GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 103. — W Sobotę dnia 25. Grudnia 1830.

D o c z y t e l n i k ó w g a z e t y.

Od dnia 3. Stycznia roku nast. gazeta tuteysza, wyiąwszy dni niedzielne i uroczyste, wychodzić będzie CODZIENNIE o godzinie 8méy rano.

Prenumerata iest iak dotąd:

dla tuteyszych czytelników: 1 Tal. 18¾ sgr. }
dla zamieyscowych: - 2 Tal. } *ćwierćrocznie;*

za którąto cenę gazeta na wszystkich Urzędach Pocztowych całéy Monarchii zamawianą być może.

Prenumerata exemplarza na papierze kancellaryinym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéy od powyższéy ceny. — Nie naszą będzie winą, ieżeli dla późnieyszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzaiące numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 25. Grudnia 1830.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wypadki w ościennem Królestwie Polskiém zaszłe, niemiały wprawdzie w tuteyszéy prowincyi szkodliwego wpływu na publiczną spokoyność i bezpieczeństwo; pokładamy téż zaufanie w mieszkańcach, iż się wywiążą z obowiązku wierności i posłuszeństwa Nayiaśnieyszemu Panu i pamiętni będą na wielokrotne dobrodzieystwa, które Im oycowska piecza i łaska Króla i Pana naszego zgotowała. Doszły nas atoli od rozmaitych władz doniesienia, że częścią niektórzy osiadli obywatele, częścią członkowie osiadłych familii, opuściwszy swoie dziedziny i siedliska, udali się taiemnie do Polski; że w kilku mieyscach skryte odbywaią się schadzki, które wnioskować każą o celu, prawu przeciwnym; nakoniec, że w niektórych mieyscach

zgromadzaną ma być broń, co wśród teraźnieyszych okoliczności, przynaymniéy nieiakie podeyrzenie wzbudzać musi.

Unikaliśmy wprawdzie dotąd wszelkich środków, mogących oznaczać nieufność w sposobie myślenia mieszkańców prowincyi tuteyszéy, i mamy prawo spodziewania się, iż tylko niektóre uwiedzione lub przewrotném i przesadzoném zdaniem napoione osoby, pozwoliły się naprowadzić do podobnych bezprawnych kroków; z tém wszystkiém, odsyłaiąc do wydrukowanych w dołączonym dodatku przepisów prawa *), zabraniaiących taiemnego oddalania się poddanych z kraiu i skrytych schadzek w zamiarze zakazanym, tudzież wszelkich kroków publiczney spokoyności i bezpieczeństwu szkodliwych — napominamy Ich, aby podobnych czynów unikali.

Niechay osoby i familie, któreby w takowe występne przedsięwzięcia były wplątane, pomną na niedolę i zgubę, na iakie siebie samych i rodziny swoie, przez podobne powinności obywatelskiéy przeciwne kroki, narażaią, oraz i na to, że lubo do téy chwili niepostąpiono z tą surowością, iakiéy prawo i okoliczności wymagaią, iż rygór ten wykraczaiącego niechybi i na nim spełnionym zostanie.

Wzywamy także mocą nadanéy nam przez Nayiaśnieyszego Pana władzy, wszystkich Mieszkańców tuteyszéy prowincyi, niebędących w stanie wylegitymować się dostatecznie z powodów oddalenia się do Polski i pobytu w tymże kraiu: aby w przeciągu 14stu dni, od dnia dzisieyszego rachuiąc, do siedlisk swoich powrócili; w przeciwnym bowiem razie cały ich maiątek, czy się składać będzie z dóbr ziemskich lub innych posiadłości, na rzecz rządu natychmiast pod sekwestracyą wziętym zostanie, a gdyby i powtórne wezwanie w téy mierze było bezskuteczném, ówczas ich osoby i posiadłości w duchu prawa traktowanemi będą.

Nakoniec polecamy ninieyszém nayściśléy wszystkim Władzom woyskowym i cywilnym tuteyszéy prowincyi: ażeby na osoby, naruszaiące iakimkolwiek bądź sposobem publiczną spokoyność i bezpieczeństwo, baczne miały oko; a skoro ich przewinienie okaże się niewątpliwém, osoby takie, używszy wszelkich służących sobie środków, aresztowały i do podpisanéy Kommendy generalnéy oddawały.

w Poznaniu dnia 21. Grudnia 1830.

Generał kommenderuiący 5tym korpusem.	Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
F. v. Röder.	*Flottwell.*

*) Są iako nadzwyczayny dodatek dołączone.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 21. Grudnia.

N. Król raczył dotychczasowego Prezydenta Regencyi Flottwell w Kwidzynie, Naczelnym Prezesem Prowincyi Poznańskiéy mianować.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 19. Grudnia.

Dnia wczorayszego popołudniu zebrali się Posłowie i Deputowani prawie w zupełnym komplecie, bo tylko 5 niedostawało. Zgromadzeni Posłowie i Deputowani zaprosili naprzód naystarszego wiekiem JW. Walchnowskiego, aby zaiął mieysce Marszałka dla przewodniczenia obradom. Wniesiono głosy, aby się Izba zaraz konstytuowała. Po przymówieniu się wielu członków, za, tudzież przeciw temu, by ukonstytuowanie odłożone być mogło do przyszłego wtorku, iako dnia z Dyktatorem umówionego na otwarcie solenne Seymu, Izba nakoniec po przymówieniu się JW. Ostrowskiego, iż sam porządek obrady, tego wymaga; uznała się

ukonstytuowaną, a dla solennego otwarcia Seymu, posiedzenie swe wedle życzeń Dyktatora do dn. 21. b. m. odroczyć zezwoliła. Izba Poselska przed udaniem się do sali Senatu, uważała być rzeczą konieczną, przyiąć i ogłosić rewolucyą rozpoczętą: za narodową, za powszechną. Nastąpiło to iednomyślnie, przy powtarzanym odgłosie: „Niech żyie Polska! niech żyie wolność, niepodległość!" JW. Władysław Hr. Ostrowski został iednomyślnie obrany Marszałkiem, i, po złożeniu podziękowania prezyduiącemu tymczasowo JW. Walchnowskiemu, wezwany został do zaięcia mieysca. Obrany Marszałek podziękowawszy za położone w nim zaufanie, wynurzył w końcu życzenie, aby Seym pod szczęśliwą wróżbą rozpoczęty, ukończył się ieszcze pomyślniéy. Nakoniec odroczył Marszałek posiedzenie do dnia 21., w którym otwarcie uroczyste ma nastąpić. Po solwowaniu sessyi w Izbie poselskiéy przez Marszałka, przed wyiściem Izby do Senatu, ieszcze Marszałek w zabranym głosie oświadczył: iż z względu na potrzeby kraiu i konieczność oszczędności, tudzież potrzebę wspierania oyczyzny: 1) Zrzeka się renumeracyi, iaka na reprezentacyą Marszałka ze skarbu iest wyznaczona; 2) Że oddaie wszystkie swoie konie, i dla tego pieszo przychodzić na sessyą będzie; 3) Że prócz tego na potrzeby oyczyzny ofiaruie 30,000 zł. w listach zastawnych. Z oświadczenia iego korzystaiąc, ofiarowali również: JW. Jezierski Stanisław 30,000 zł. w listach zast. i inni znaczne summy. Po ogłoszeniu odroczenia udała się Izba poselska do sali Senatu, gdzie ią koło Senatorów, pod przewodnictwem JO. Xięcia Adama, oczekiwało. JW. Marszałek Izby poselskiéy zdał sprawę z dzisieyszéy narady, a po zabraniu głosów, również i Senat iednomyślnie rewolucyą uznał za narodową. Poczém i Senat także zgodził się na odroczenie otwarcia uroczystego Seymu do d. 21.

Dziś ogłoszona została odezwa Dyktatora, składaiącego władzę, którą dotąd piastował.

Rząd tymczasowy postanowił, iż z każdych 50 dymów wieyskich i mieyskich dostawionym będzie jeździec ubrany i uzbroiony. — W stósunku powyższym Województwo Krakowskie dostawi jeźdźców 949, Sandomierskie 1029, Kaliskie 1393 i t. d., razem 9637 jeźdźców.

Z powodu poprzylepianych po rogach ulic karteczek bez podpisu, obeymuiących mylne wiadomości i zachęcanie do przeciwnych porządkowi działań, Rada Municypalna wydała obwieszczenie, w którém ostrzega mieszkańców stolicy, iżby do podobnych pokątnych, przez źle myślących rozszerzanych wieści, żadnéy nieprzywięzywali wiary.

W celu zniweczenia podanéy do różnych pism peryodycznych wiadomości, iakoby w Królestwie Polskiém było 5000 szpiegów, a w saméy Warszawie 900, uwiadomia komitet trudniący się przeyrzeniem papierow agentów policyi taynéy, iż znalazł właśnie xięgę sposobem alfabetycznym ułożoną, a u agenta policyi Szleja zabraną, w któréy znayduie się podobna liczba osób zamieszczonych, lecz xięga ta nosi na samym początku następuiący napis: „Skorowidz alfabetyczny członków honorowych J. C. K. Mci Urzędników cywilnych i duchownych Królestwa Polskiego na r. 1826." Xięgę tę, w któréy zamieszczone są także damy honorowe, osoby, które ią widziały, nim została Kommissyi oddaną, wzięły za listę szpiegów i ztąd fałszywe wieści o różnych osobach rozsiewane zostały.

Generał brygady Julian Sierawski, mianowany iest Kommendantem twierdzy Zamościa.

Mówią, pisze Kuryer Warszawski, że obywatele wszelkich prowincyy dawnéy Polski, mieszkaiący w Paryżu, przyślą znaczne ofiary swéy oyczyznie; zapewne do ich liczby należeć będzie Hr. Tyszkiewiczowa, siostra Xcia Józefa (więc ieszcze żyie?).

W drukarni Gałęzowskiego wyszło dzieło pod tytułem: „Wielki tydzień Polaków, obeymuiące opisanie teraźnieyszéy rewolucyi.

Akademicy z Krakowa przybywaią do Warszawy.

Sądy rozpoczęły swe czynności.

Przybyły tu d. 16. m. b. Pułkownik Hauke wyiechał napowrot do Petersburga.

Kapitan Trębicki został przy Cesarzewiczu.

Pan Felix Bentkowski złożył w redakcyi Kuryera Warszawskiego 1000 złpol.,

w celu użycia ich na uekwipowanie podchorążych i podoficerów świeżo awansowanych na oficerów, którzyby wsparcia takowego potrzebowali.

Kuryer Warszawski z d. 16. m. b. zawiera co następuie: „Jutro w Sądzie Sprawiedliwości Kryminalnéy wojew. Mazowieckiego, rozpocznie się ważna interesuiąca sprawa, przeciw byłym urzędnikom kassowym Kommissyi województwa Krakowskiego, o przeniewierzenie się w urzędzie; deficit wynosi przeszło 200,000 złt.“

Wyszedł z druku noworocznik dla dzieci, poświęcony pamiątce powstania narodu Polskiego w d. 29. Listopada, z stósowną do dzieci przemową. Ozdobiony iest na czele wizerunkiem Dyktatora Chłopickiego i pięknemi rycinami narodowemi.

Dnia 10. m. bież. zebrali się obywatele powiatu Radomskiego do miasta Radomia i złożyli liczne ofiary, między innemi przeszło 12000 złt. pol. w gotowych pieniędzach, a prócz tego ofiarowali swoim kosztem wystawić pułk kawaleryi.

Onegday i wczoray pułki wszelkiéy broni wychodziły z Warszawy.

Mieszkańcy Warszawy wszelkich stanów, pracuią nad wzniesieniem okopów na Pradze.

W tych dniach wiele pism ogłosiło uwagi, czy Seym ma nadać nieograniczoną władzę Dyktatorowi, lub nie.

O pobycie Hr. Krasińskiego niema pewnéy wiadomości. Mówią, że syn iego Zygmunt niezwłocznie wróci z zagranicy i swym kosztem utworzy pułk, w którym iako żołnierz zostawać będzie.

W dniu 13. b. m. 16letnia Polka maiąc w Banku kapitał w ilości złot. 1000, ten wraz z procentem zł. 8 gr. 20, złożyła przez swoią opiekunkę na ofiarę oyczyzny, a mianowicie na szarpie dla rannych w iéy obronie, żądaiąc, iżby imię ofiaruiącéy niebyło podane do wiadomości publicznéy.

Dnia 15. b. m. złożono na ręce Dyktatora kosztowną tabakierę i pierścień brylantowy, celem spieniężenia takowych za pośrednictwem Banku na obecne oyczyzny potrzeby. Ofiary te otrzymał Bank do stósownego z takowemi podług życzeń ofiaruiącéy osoby postąpienia.

Dnia 17. m. b. 10letni syn właściciela domu z ulicy Spadek, bawiąc się karabinem nabitym, postrzelił przypadkowie chłopca 12 lat maiącego, z służby utrzymuiącego się, który nazaiutrz po urznięciu mu nogi zakończył życie w szpitalu Sgo Ducha.

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec żyta zł. od 17 do 20. Pszenicy od 24 do 27 i pół. Jęczmienia od 13 i pół do 16. Owsa od 7 do 8 i pół. Siana furę iednokonną od 13 do 20. Słomy furę od 7 do 8 zł.

Z dnia 20. Grudnia.

Dziś rano Izby Seymowe maią się zebrać i zapewne Dyktatorstwo temu Mężowi, w którym oyczyzna położyła zupełną ufność, oddaném zostanie.

Szef sztabu Reg. Woy. siły zbroynéy po lewym brzegu Wisły, Podpułkownik Zieliński, umieścił w pismach tuteyszych następuiące obwieszczenie: „Gdy niektórzy oficerowie po otrzymaniu nominacyi do gwardyi ruchomych, dotychczas niezgłosili się do batalionów lub szwadronów, do których przeznaczonemi zostali, a przezto tamuią uzupełnienie organizacyi onych; mam honor ich wezwać, iżby bez zwłoki czasu pospieszyli zameldować się swym dowódzcom, w przeciwnym bowiem razie, mieysca ich przez innych zaiętemi zostaną.“

Za kilka dni urządzonych będzie 5 nowych bateryy artylleryi. Fabrykanci broni w Warszawie i na prowincyi i rękodzielnicy rządowi pracuią z nadzwyczayną gorliwością i pospiechem. Co godzina przybywa znaczna ilość oręży.

W Suchedniowie tworzy się szwadron elewów górniczych; munduruią się własnym kosztem, godłem ich iest: śmierć lub zwycięztwo.

Pięciu Warszawskich fabrykantów piwa, iako to: Gierszon, Kiiok, Orłowski, Szymanowski i Fr. Wołowski, na własne żądanie upoważnieni zostali do kontrolowania wszystkich innych takowych fabrykantów, i w razie odkrycia defraudacyi, do ukarania de-

fraudanta zamknięciem na zawsze browaru iego.

X. Korneli Łyko, dawniéy oficer woysk polskich, dziś Przeor Karmelitów bosych, z całym Konwentem onegday pracował przy okopach na Pradze.

Po otrzymaniu, przez Pułkownika Hauke kommunikacyi od Cesarza, Dyktator wysłał kuryera do Generała Rozena, z oświadczeniem, że ieśli z korpusem swoim wkroczy w granice Królestwa, nieczekaiąc na nowe polecenia, iakie mu zapewne przyśle Monarcha po otrzymaniu dokładnieyszych wiadomości z Warszawy, Polska krok ten za wypowiedzenie woyny przez Rossyą uważać będzie, a on odpowiedzialnym się stanie Cesarzowi za wszelkie ztąd wyniknąć mogące nieszczęścia.

Adjutant Hr. Zamoyski wysłany od Dyktatora do Generała Rozena, wczoray wrócił. Słychać, że Generał Rozen oświadczył, iż zostaiąc pod dowództwem Wielkiego Xięcia, nic bez iego rozkazu działać niemoże.

Spółpracownikami Kuryera Polskiego są obecnie: PP. Joachim Lelewel, Wincenty Niemojewski, Bonaw. Niemojewski, Ludwik Osiński, Albert Grzymała, Kaź. Brodziński, Piotr Wysocki, Zwierkowski, Artur Czarny Zawisza, Jozafat Bolesław Ostrowski, Alex. Kaź. Pułaski, Maur. Mochnacki, Bohdan Zaleski, Baz. Mochnacki, Fran. Zakrzewski, Ludw. Nabielak, Jan Lud. Zukowski, Marceli Pomaski. (Redaktorami odpowiedzialnymi Maur. Mochnacki i J. L. Zukowski.) Dziennik ten umieszcza teraz wiele rozumuiących artykułów, stycznych z obecném rzeczy położeniem.

Generał Szembek obeymuie dowództwo przedniéy straży. W iego mieysce Generał Wojczyński mianowany Gubernatorem stolicy.

Teraźnieyszy pierwszy Minister Anglii, Lord Grey, był niegdyś osobistym przyiacielem Kościuszki.

Generałowie Kniaziewicz i Paszkowski, są tu spodziewani.

Podpułkownik Gerytz, potomek Tella, tworzy oddział wolnych strzelców czyli piekielny hufiec.

Obecni w Warszawie Biskupi Prażmowski i Manugiewicz powzięli zamiar przestania, w teraźnieyszych okolicznościach, na pensyi 15,000 zł. rocznie.

Leon Małachowski złożył na potrzeby kraiowe 150,000 złotp.

Komitet dla przeyrzenia papierów policyi taynéy ogłosił co następuie: „Gdy wiele osób zgłasza się do Komitetu, wyznaczonego dla przeyrzenia papierów policyi taynéy, o wydawanie im świadectwa dla zasłonienia się przed opinią publiczną, iż niesą zamieszczeni na liście agentów téyże policyi, gdy nawet niektóre władze żądaią w tym względzie obiaśnień; Komitet ogłasza nininieyszém publicznie, iż do zadosyć uczynienia takowym żądaniom bynaymniéy nieiest upoważniony, zaymuie się tylko poruczonemi sobie obowiązkami, z których skoro się wywiąże, nieomieszka natychmiast złożyć stósownego raportu rządowi, a ten dopiero postanowi względem wykrytych osób to, co za potrzebne i za właściwe w dzisieyszych okolicznościach uzna."

Przedaią tu złote pierścienie z godłami wolności.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 14. Grudnia.

Cesarz JMć trzymaiąc się stale prawidła podawania do powszechnéy wiadomości wszelkich występnych zamachów dążących do zakłócenia publicznego pokoiu i porządku, nayważéy rozkazać raczył ogłosić treść doniesień otrzymanych od J. C. M. Cesarzewicza z dnia 30. Listopada i 1. Grudnia, o haniebnéy zdradzie dokonanéy w Warszawie. Doniesienia te zawieraią następne szczegóły: Dnia 29. Listopada o wpół do ósméy wieczorem zbroyna kupa pieszych podchorążych i ludzi w cywilnym ubiorze udała się do Belwederu (mieysca zwykłego pobytu J. C. Mści) i po kilku wystrzałach pod samemi oknami pałacu, wdarła się do pokoiów Cesarzewicza. — Tam z orężem w ręku rzuciła się na służących, z których wielu ciężkie odniosło rany, Generał-Porucznik Gendre znayduiący się podówczas w Belwederze zabity, a Wice-Prezydent Warszawskiéy policyi Lubowidzki ciężko raniony. W tym samym czasie wybuchnął rokosz

w woyskach polskich, mianowicie w 4tym pułku piechoty, batalionie saperów i 9 oddziałach grenadyerów. Ze strony Cesarzewicza dowódzcom woysk rossyiskich gwardyi w Warszawie będących dane były surowe rozkazy, ażeby nie zaczynali żadnych zaczepnych działań, i przestawali iedynie na odparciu napadów, które na te woyska mogły być wymierzone. Pólk Wołyński gwardyi, w drodze do wielkiego woyskowego placu, naznaczonego za punkt zbiorowy dla całéy piechoty gwardyiskiéy, był oskoczony przez 4. pułk piechoty polskiéy i stracił w zabitych i rannych do 30 ludzi, lecz broniąc się mężnie doszedł do przeznaczonego stanowiska. Wkrótce potém zbroiownia Warszawska opanowaną została przez powstańców, a broń rozdana między pospólstwo dla zachęcenia go do uczestnictwa w buncie. W ciągu dn. 30. zaburzenie w Warszawie stopniowo wzrastało i wspomnione wyżéy polskie woyska liniowe, czynnie dopomagały powstańcom; lecz półk polski strzelców konnych gwardyi niezachwianą swą stałością dotąd bez przerwy dawał dowody nieograniczonego przywiązania, wierności i męztwa, walecznie odpieraiąc wszystkie wymierzone przez rokoszan napady. — W takim stanie rzeczy, aby okazać, że kroki nieprzyiacielskie rozpoczęte zostały przez samych powstańców, J. C. M. Cesarzewicz uznał za przyzwoitą wystąpić za Warszawę, i dnia 1. Grudnia w oczekiwaniu dalszych wypadków, ze wszystkiemi woyskami rossyiskiemi, tudzież polskiemi, które wiernemi pozostały, stanął obozem przy wsi Wierzbie o 2 wiorst od miasta. — Woyska te składaią się z pieszych pułków gwardyi Rossyiskiéy: Litewskiego i Wołyńskiego, z 13 rot gwardyi pieszéy polskiéy, z całéy iazdy gwardyiskiéy i artyleryi pieszéy. Polska artylerya konna, przeszła na stronę burzycieli. W ciągu tych wypadków przez zbuntowanych zostali zamordowani od woysk polskich: Gen. Artyleryi, Minister woyny, Hr. Hauke, naczelnik całéy piechoty, Generał piechoty Hr. Stan. Potocki, Generałowie brygady: zostaiący w głównym sztabie J. C. M. Trębicki, sprawuiący obowiązki szefa głównego sztabu woyska polskiego Siemiątkowski, Dowódzca 2. brygady 2. dywizyi piechoty Blumer i Szef sztabu artyleryi półkownik Męciszewski; z woysk rossyiskich, oprócz Generała Gendre, zabity zostaiący przy Cesarzewiczu podpółkownik Zass.

W Warszawie, aż do chwili wysłania ninieyszych doniesień, wszystko działo się w imieniu J. Cesarskiéy Mci, i niektóre osoby, wezwane przez rząd mieyscowy do uczestnictwa w sprawach, nie inaczéy przyięły rozdane im obowiązki, iak na skutek rozkazów danych w imieniu N. Pana. — Natychmiast po otrzymaniu tych smutnych wiadomości, Cesarz JMć postanowił naysurowsze i nayskutecznieysze środki maiące na celu poskromienie buntu Warszawskiego i przywrócenie spokoyności. Przeto oddzielnemu korpusowi litewskiemu rozkazano niezwłocznie całą massą wstąpić w granice królestwa Polskiego. 1wszy korpus piechoty i 3ci odwodowy korpus iazdy są iuż w marszu ku granicom, gdzie pozostaną rozłożone dla wspierania zaczepnych działań, w razie potrzeby. Stanowiska 1go korpusu piechoty w guberniach zachodnich niezwłocznie zaięte zostaną przez inne woyska, z głębi państwa nadciągnąć maiące. — Te smutne wiadomości Cesarz JMć będąc na paradzie 9. Grudnia ustnie raczył opowiedzieć obecnym Generałom i Oficerom, słowami pochodzącemi z głębi oycowskiego serca. Wzruszenie którém Monarcha był przeięty, udzieliło się słuchaczom; wszyscy ze łzami rzucili się do uściskania nóg i rąk N. Pana i zgodnym okrzykiem ponowili przysięgę niezachwianéy i nieograniczonéy wierności. Monarcha dodał: „Proszę was Panowie, nie nienawidzieć Polaków, są to nasi bracia. Sprawcami tego buntu są nieliczni źle myślący ludzie. Mam nadzieię że przy pomocy Boga, skończymy wszystko ku lepszemu.“ Oycowskie serce Monarchy przeczuwało, że rozruch sprawiony iest przez nieoświecone pospólstwo i małą liczbę niewiernego woyska, poduszczonego przez niespokoynych ludzi.

N. Cesarz odebrał 11. Grudnia od J. C. M. Cesarzewicza dalsze doniesienie o stanie rzeczy w Warszawie. Doniesienie to wyprawione dnia 2. Grudnia zawiera następuiące szczegóły: Trzymaiąc się ściśle prawidła przyiętego w samych początkach buntu, ażeby tymczasową nieczynnością przeciwko powstańcom oddalić wszelki powód do mylnych wniosków o rzeczywistych przyczynach buntu, i tem sa-

mem dopomódz do wykrycia celu powstańców, J. C. M. Cesarzewicz zalecił powtórnie naczelnikom woysk przy nim znayduiących się, ażeby nie przedsiębiorąc żadnych stanowczych kroków, odpierali tylko ze stałością wydarzyć się mogące napady. — Stósownie do tego J. C. M. Cesarzewicz zostawał na dawném stanowisku przy wsi Wierzbie, i otworzył zerwaną przez powstańców kommunikacyą między dwoma brzegami Wisły, urządziwszy przeprawę pod Willanowem. W tymże czasie liczba woysk zostaiących przy J. C. M. Cesarzewiczu pomnożoną została przybyciem karabinierskich rot 1. i 3. pułków polskich strzelców, i grenadyerskiéy roty 6 pułku piechoty. — Nadto z niesłychaną prędkością przybyła do J. C. M. Cesarzewicza pod dowództwem Generał Majorów Korfa i Gerstencweiga 5 bateryina rota Rossyiskiéy gwardyi, stoiąca w Gorze, 4 mil od Warszawy. Z nią razem znayduie się dzisiay przy Cesarzewiczu 28 dział. Żywność dla wszystkich tych woysk została dostatecznie opatrzoną w skutek rozrządzeń Cesarzewicza. Rozruch w Warszawie w ciągu tego czasu ucichł iuż nieco. Z pewnością nieiaką twierdzić można, że większa część ludności tego miasta nie należała do buntu. Grabież i swawole z początku przez buntowników popełnione, ukrócone zostały czynnością byłego woysk polskich Generała Chłopickiego, który z pomocą dobrze myślących ludzi usilnie się przykładał do przywrócenia wewnętrznego porządku w mieście. W tymże celu wydała odezwę i kommissya rządu Królestwa. J. C. M. Cesarzewicz oddaie teraz sprawiedliwość niezachwianéy wierności pułku strzelców konnych polskiéy gwardyi, i męztwu z iakiem przedarł się do woysk J. C. M. Cesarzewicza przez tłumy powstańców. Szczególniéy Półkownicy tegoż pułku Adjutant J. C. Mci Jagnin, Zielonka, i podpółkownicy iego Miller i Skarzyński, zwrócili na siebie Jego uwagę przez swoię gorliwość. Również odznaczył się przykładem niepospolitego męztwa, Turno. Z pochwałą wspomina też J. C. M. Cesarzewicz półkownika Czarnowskiego, który wśród powszechnego rozruchu, utrzymał podwładnych w naylepszym porządku. Generałowie woysk polskich: Rożniecki, Hr. W. Krasiński i Kurnatowski, dopełnili obowiązków z przykładną wiernością i zapałem; Gen. Izydor Krasiński, Malecki i Redel pospieszyli także pod rozkazy J. C. M. Cesarzewicza. J. C. M. zaświadcza też o męztwie Adiutantów swoich, z których Podporucznik Hogel raniony kulą w ramie, i Adjutanta J. C. M. W. X. Michała półkownika Naszczokina. Powstańcy zatrzymuią w Warszawie: Generał Adjutanta Richtera, Gen. Maj. Esakowa i Engelmana. Schwytano ich kiedy wychodzili z domów dla obięcia dowództwa powierzonych sobie oddziałów. Rownie zostaią więzieni: Fligel-Adjutant Sztabu Rotmistrz Buturlin, i Adjutant J. C. M. Cesarzewicza Sztabs-Kapitan Gresser, poymani w czasie wypełnienia poruczonych im czynności. W liczbie Generałów zabitych opuszczono w pierwszem doniesieniu J. C. M. Cesarzewicza Generała Brygady Nowickiego, i niewspomniano o Generale Brygady Bontamie, o którym dotąd żadnéy nie ma wiadomości.

Dnia 12. m. b. w nocy przybył do tuteyszéy stolicy Generał Feldmarszałek Hrabia Dybicz-Zabałkański.

Niemcy.

Austrya. Na 32 posiedzeniu zbiorowém Seymu, dnia 4. Grudnia, czytano Stanom węgierskim różne odpowiedzi cesarskie. Co się tycze całości państwa (wyrażono w tych odpowiedziach) kwestya ta przez wcielenie Dalmacyi i Galicyi iuż pod dniem 24. Września, została poczęści załatwioną. Co do wcielenia innych hrabstw i powiatów, późniéy stanie uchwała. N. Cesarz potwierdza dane w latach 1790 i 1791 przyrzeczenie, iż ceny soli tylko za zniesieniem się z Seymem podwyższone być mogą; w dowód zaś przychylności N. Pana, cetnar soli zniża się teraz w cenie o 30 kraycarów. — N. Pan starać się będzie zawsze o utrzymanie niezawisłości i czynności królewsko-węgierskiéy Izby dworskiéy. — Jaką N. Pan pieczołowitość okazuie w celu przywrócenia w kurs monety brzęczącéy, i z iaką usilnością i ofiarami skarbu uskutecznia się wykupywanie pieniędzy papierowych, wiadomo wszystkim; dla tego życzy sobie N. Pan, ażeby Stany seymuiące uspokoiły się oycowską pieczołowitością N. Pana, który oraz powtarza uroczyste przyrzeczenie, iż nigdy więcéy pieniądz pa-

pierowy narzuconéy wartości nie będzie w obieg puszczonym, i że wkrótce nadeydzie czas, gdzie tylko pieniądz konwencyiny wyłącznie w obiegu będzie. — N. Panu nader iest przyiemnie, że ięzyk węgierski pod panowaniem iego tak zakwitł; N. Pan, nie nadwerężaiąc zasad wyrzeczonych w odpowiedziach z dnia 22. Lipca 1792 r. zezwala na to, ażeby Król. Rząd namiestniczy nie tylko odpowiadał w ięzyku węgierskim władzom piszącym w tym ięzyku, ale nadto aby wszelkie rozrządzenia w tym ięzyku rozsełał. Wyiątek stanowią tu okolniki. Również ma Sąd Królewski w sprawach węgierskich zaapellowanych wydawać wyroki w ięzyku węgierskim, wszystkim innym sądom wolno po ukończeniu tego Seymu, odbywać sprawy w ięzyku węgierskim; iednakże te sądy, w których dotąd ięzyk ten nie był używanym, upoważnione są do ogłaszania wyroków w łacińskim lub węgierskim ięzyku. Nikt nie będzie mógł pozyskać publicznego urzędu, kto nie posiada doskonale ięzyka węgierskiego, wyiąwszy atoli urzędników, którzy iuż posady maią, również po upłynieniu 3ch lat patent na adwokata nie będzie wydawanym nieposiadaiącemu ięzyka węgierskiego. Wreszczie przedmioty przekładane pod rozwagę N. Pana winny być w łacińskim ięzyku pisane; toż samo rozumie się o korrespondencyach z dziedzicznemi kraiami N. Pana. — Reskrypt Cesarski mówi daléy: ponieważ termin prawny, w którym Seym obecny ukończonym być miał, iuż upłynął, i żeby nabór do woyska ieszcze podczas zimy mógł nastąpić, przeto N. Pan raczył naznaczyć ukończenie Seymu na dzień 18. Grudnia, i zalecił, ażeby przedmioty, które ieszcze N. Panu przełożone być maią, niezwłocznie zostały przesłane, iakoteż, żeby przygotowano proiekta do praw, albowiem N. Cesarz w dniu wspomnionym będzie osobiście w Preszburgu i nada sankcyą Królewską uchwalonym prawom.

Niderlandy.

Z Bruxelli, d. 16. Grudnia.

Na wczorayszém posiedzeniu Kongresu uchwalono w 128 przeciw 62 kreskom, iż Belgium prócz Izby Deputowanych ma także mieć Senat.

Pan van de Weyer wyiechał dziś do Paryża, zkąd poiedzie do Londynu.

W Ruremonde znayduie się około 3000 ludzi pod rozkazami Generała Mellinet. W Bree liczą 400 Belgiyczyków. Cały kanał Herzogenbuszski obsadzony iest do pewnéy odległości Belgiyczykami. W Venloo iest około 2000 ludzi naszego woyska; 60 dział rozmaitego wagomiaru broni miasta. Przed poddaniem miasta Hollendrzy zagwoździli prawie wszystkie działa.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Grudnia.

Dnia 4. m. b. odbyli Kardynałowie w Watykanie pierwszą zwyczayną kongregacyą. Dnia 3. zaczęło się w kościele Ś. Piotra nabożeństwo żałobne za zmarłego Papieża, w wiadomym porządku.

Onegday przybyli tu Kardynałowie Testaferrata, Biskup Senigalii i Bassi, Arcy-Biskup Benewentu.

Dnia 14go m. b. rozpocznie się Conclave w Kwirynale.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 25. Listopada.

Dnia 13. m. b. Poseł Angielski, Pan Robert Gordon, podał Sułtanowi nowe listy wierzytelne. — Dnia 23. otrzymał Generał Hr. Guilleminot, Poseł Francuzki, potwierdzenie w swoim dotychczasowym urzędzie. — Dnia 12. przybył tu Don Antonio Nuridszan, mianowany Arcybiskupem katolickich Ormianów w państwie Ottomańskiém.

Sułtan nadał Kniaziowi Miłosz - Obrenowiczowi dostoyność Xiążęcia Serbii, dziedziczną w iego rodzinie. Wydał także Chatti-Szerif do Baszy Belgradzkiego, obeymuiący nadane narodowi Serbiańskiemu przywileie.

W Alexandryi odczytano dnia 18. Sierpnia ferman Sułtana, mocą którego wyspa Kandya wcieloną została do baszostwa egipskiego.

(Dodatek zwyczayny i nadzwyczayny.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 103.
(Z dnia 25. Grudnia 1830.)

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Grudnia.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 11. m. b. przełożył Minister spraw wewnętrznych projekt prawa względem przywrócenia Panteonu. Zaszczyty onegoż maią w przyszłości tylko przez prawo i to naymniéy 10 lat po śmierci obywatela, dla którego są przeznaczone, być przyznawane; na teraz zaś iuż dnia 29. Lipca 1831., iako w rocznicę rewolucyi r. 1830. złożone tam być maią zwłoki Panów Foy, la Rochefoucauld-Liancourt, Manuel i Constant.

Zapewniaią, iż Pan Mortemart wyiedzie w tych dniach z nadzwyczaynémi poleceniami do Petersburga.

Poziome szczątki Benjamina Constant zostały wczora z naywiększą uroczystością do grobu złożone. Naprzód szło kilka legionów gwardyi narodowéy; karawan ciągnęli uczniowie szkoły politechnicznéy, potém następowali Ministrowie, Deputowani, i wielu Parów, do tych przyłączyli się uczniowie szkół politechnicznéy, lekarskiéy i prawa, z chorągwiami. Deputacya Alzacka szła z chorągwią; wielka Deputacya Izby Deputowanych przybrana była w tróykolorowe szarpy! Na trumnie leżały wieńce z nieśmiertelniczek. Na cmentarzu mieli mowy PP. E. Salverte, Odillon-Barrot i General Lafayette. Ostatni w krótkich słowach wystawił zasługi B. Constant iako uczonego, mowcy i publicysty.

Monitor zawiera dziś pierwsze wiadomości o powstaniu w Warszawie z Dziennika Sporów podług Pruskiéy Gazety Państwa.

Podprefekci w Saintes i Rochefort z własnego popędu otworzyli listy i wezwali mieszkańców Departamentu, żeby w nich oświadczenia swe za lub przeciw prawności wyboru Ludwika Filipa zapisywali. „Spodziewamy się — mówi ieden dziennik — iż Minister spraw wewnętrznych oddali z urzędu takich ladaco ludzi.“

Benjamin Constant zaymuie teraz wszystkie pisma. Podług dziennika Czasy te były iego ostatnie słowa: Po dwunastu latach słusznie nabytéy popularności... tak, słusznie nabytéy.... Ostatnie słowo wymówił słabym głosem i umarł. — Patryota mówi o zgasłym mężu: Nieszczęśliwy! Wierzył on na chwilę, że się ulubiona myśl iego urzeczywiści, wierzył w wolność; narzędzia władzy, która nami rządzi, wnet mu oczy otworzyły; ta myśl była tylko pięknym snem dla niego, a odrzucenie ostatnich iego wniosków przez niewiernych kollegów, niemało się do zniweczenia iego nadziei przyczyniło. Figaro mówi: B. Constant widział mnożącą się liczbę szaleńców, widział iak sumienie było nadwerężane, i smutne iego wyrazy, słyszane przed kilku dniami, okazywały, iż krew ludu za wylaną nadaremnie, a wawrzyny lipcowe za znieważone poczytywał. A tak troski wtrąciły go do grobu! Zawiedziona radość, oszukane nadzieie, są zarodem śmierci dla tego, którego wątłe ciało ogniste uczucia napełniaią.

Dzienniki nasze zawieraią obszerne zdanie sprawy Hr. Bastard, iednego z Kommissarzy do zainstruowania procesu oskarzonych przez Izbę Deputowanych Ministrów, złożone przed sądem Izby Parów dnia 29. Listopada. W wstępie zdania téy sprawy, mówi

Hrabia o ważności instytucyi Parów w szczególnym ich stósunku do ich położenia iako sądu państwa. „Każdy, mówi on, przypomni sobie bolesne wrażenie, iakie powołanie Xcia Polignac do Ministeryum sprawiło. On sam miał tylko tyle udziału w utworzeniu Ministeryum z dn. 8. Sierpnia, iż do niego PP. Montbel i Courvoisier powołał. Wkrótce nastąpiło rozdwoienie w Ministeryum, P. Labourdonnaye oddalił się, Polignac został Prezydentem. W tym czasie został Guernon de Ranville Ministrem publicznego oświecenia, pomimo że oświadczył: iż Karta iest iego polityczném wyznaniem. Już wtedy usiłowały ministeryalne dzienniki nakłonić do zamachów politycznych i nieprzedsiębrano żadnych kroków w celu usunięcia tych podszeptów, dopóki Guernon d. 15. Grudnia zeszł. roku niewystąpił w oddzielném piśmie przeciw temu, które X. Polignac pochwalił. Dnia 13. Marca została Izba zwołaną. Jak wiadomo, odrzucono ią i oczekiwano iéy rozwiązania. Daremną walką znużeni, wyszli z Ministeryum wtenczas PP. Chabrol i Courvoisier, a PP. Peyronnet i Chantelauze, który się długo wymawiał, zaięli ich mieysce. Starano się teraz wszelkiemi sposoby wpływać na wybory, iednakże, mimo wszelkich usiłowań, utworzyła się większość konstytucyina. To roziątrzyło Ministrów, którzy postanowili nieustępować pod żadnym warunkiem. Czy Karol X. Ministrów do przedsięwziętego potém kroku nakłonił, albo czyli od nich namówionym do tego został, iest dotąd taiemnicą; bądź iak chce, utrzymuią oskarzeni, że przed Lipcem niemyśleli o nadweręženiu Karty, tylko, że przekonani byli, iż 14mu artykułowi Karty większa rozciągłość nadaną być może." — Sprawozdawca wyiaśniwszy wiadome rozprawy z 10.—12. Lipca względem postanowień, ich skutków, uporu Ministrów, którzy Królowi rzeczy téy w należytém świetle niewystawili, roztrząsnąwszy podobnież postępowanie Xcia Raguzy i zaprzeczywszy pytanie, czy woysko do miasta przywołane było, przypuszczaiąc atoli, iż pieniądze rozdawano, przechodzi do właściwego rozbioru punktów oskarzenia, i iako takowe wystawia czterokrotne zgwałcenie Karty." Pierwszém z tych zgwałceń, mówił, iest targnienie się na Konstytucyą państwa i przywłaszczenia sobie praw i powagi Izb. Jeżeli bowiem Król podług ustawy z dnia 25. Marca 1822. miał zapewnioną sobie przez Konstytucyą nietykalność praw, tedy i prawa Izb powinny były być równie za nietykalne uważane; ileże artykuł 14sty Króla tylko do wydawania postanowień w celu wykonywania praw i bezpieczeństwa państwa upoważnił. Drugiém zgwałceniem było przytłumienie prawnéy wolności druku. Artykuł 8. Karty przyznał to prawo Francuzom z zastrzeżeniem prawa względem nadużyć prasy. Ustawa z 1819. roku z modyfikacyami ustawy z 17. i 25. Marca 1822. została zniesiona i pozwolono sobie więcéy nad przepis ustawy z 1819. roku; zakazano nawet w niektórych przypadkach i bez wyroku sądu wydawanie dzieł przechodzących 20 arkuszy. Trzeciém zgwałceniem było przywłaszczenie sobie prawa zniweczenia wyborów i fałszywe użycie artykułu 50. Na mocy tego, mógł Król Izbę Deputowanych rozwiązać, skoroby między Rządem i Izbami obiorczemi niebyło iedności. Lecz dopóki się Deputowani niezebrali, niebyło żadnéy Izby; drugie więc postanowienie z dnia 25. Lipca rozwiązało Izbę, która się 3. Lipca zebrać miała, ponieważ, iak wyraża, przedsięwzięto iakieś obroty, aby obiorców odurzyć. Miało więc na względzie zniweczenie wyborów, a nie rozwiązanie Izb. Czwartém nareszcie zgwałceniem było urządzenie zgromadzeń obiorczych przez postanowienia z wiadomemi zmianami, lubo podług artykułu 35. Karty organizacya takowa tylko na mocy ustaw mieysce mieć mogła, iak prawo z dnia 5. Lutego 1817. i 19. Czerwca 1820. stanowi. Postanowienie trzecie obaliło zatém zupełnie obadwa prawa. Dostatecznym będzie rozbiór takich faktów i porównanie ich z Kartą, aby ie należycie ocenić. Zawierały one w sobie rewolucyą; nie dziw zatém, że ią sprowadziły. Druga część zdania sprawy zawiera poszukiwanie względem podpalań we Francyi. Pan Bastard mówi o nieszczęściu, które ztąd dla rozmaitych prowincyy wynikło, i wskazuie listy które W. Pieczętarz różnemi czasy końcem zapobieżenia podpalaniu, do właściwycl

urzędników pisywał, i wyprowadza ztąd wniosek o gorliwém staraniu się utrzymania spokoyności tych prowincyy. Z tych i innych powodów proponował, aby Izby niewdawały się w skargi względem wynagrodzenia, które, iak wiadomo, przeciw Ministrom zanoszono.

W drugiém badaniu Hrabi Guernont de Ranville, oświadczył tenże, iż przypomnieć sobie niemoże, kto był pierwszym autorem mowy od tronu, że każdy paragraf téyże był w Radzie przełożony, iako téż, że odpowiedź Króla na adres była rozbierana; że niemoże odpowiedzieć na zapytanie we względzie autora postanowień systematu wyborów i o prasie, ponieważ to pytanie iego osobiście nietyczy. O raportach do Króla w dn. 26.—28. Lipca, oświadczył, że nic niewie; że raporta takowe należały do Prezesa Ministrów i t. d.

Pan Chantelauze oświadczył w czasie drugiego słuchania, że niewie, czyli przez wniyście iego do Ministeryum miano zamiar zmienienia politycznego systematu administracyi; że niemoże powiedzieć kto iest autorem odezwy Króla do obiorców; że mu niewiadomo, czyli Ministeryum o wypadkach od 26. — 28. Lipca regularnie Królowi raport zdawało, gdy iuż żadnego posiedzenia Rady niebyło; że niewie, kto rozkazy aresztowania 27. Lipca wydał; także o palnych racach nic mu niewiadomo. W zględzie weyścia swego do Ministeryum oświadczył on: „Nigdy niemyślałem o tym ważnym urzędzie. Około 15. lub 16. Sierpnia, mianowany Ministrem spraw duchownych i oświecenia publicznego, wymówiłem się od tego urzędu, i byłem tak szczęśliwym, iż wymówienie się moie zostało przyiętém. Mianowany późniéy Strażnikiem pieczęci, okazałem ten sam wstręt i podałem te same co dawniéy wymówienia się powody. Nowe okoliczności niepozwoliły mi trwać w tém postanowieniu.“

Badany przez Kommissyą Izby Deputowanych Hrabia Peyronnet, odpowiedział na uczynione mu zapytania: iż zdaniem iego, wzywaiąc go Król do rady swoiéy, miał zamiar, urządzić Ministeryum, któreby zdołało należycie dopełnić warunków mownicy; iż niepisał ani nienależał do napisania odezwy Króla do obiorców; że ułożył proiekt do téyże, lecz że inny członek rady odczytał drugi proiekt, któremu dano pierwszeństwo; że iednak żądano niektórych odmian w przyiętym proiekcie i tych on iest autorem; że niemiał innego udziału w rozruchach w Montauban podczas wyborów, iak, że wydał wyraźne i surowe rozkazy, aby winnych bez względu i niezwłocznie ścigać; że ułożenie uchwały o nowym porządku wyborów, iest w większéy części iego dziełem, iednakże plan do niéy wypłynął z Rady; że do redakcyi uchwały o druku wcale niewpływał. Na zapytanie, czy uchwały iednozgodnie na Radzie przyiętemi zostały, odpowiedział Hrabia, iż obawia się nadweręzyć złożonéy przysięgi, gdyby szczegóły narad w Radzie wyiawiał; że nielęka się przez milczenie uchybiać obowiązkom względem tych swoich dawnych kolegów, którzy się uchwałom sprzeciwiali; że raczéy obawia się ubliżyć tym obowiązkom, gdyby n. p. składał zeznania, dla swoiéy osoby korzystne; że Kommissya ma w ręku wiele sposobów, aby się dowiedzieć, czy wszyscy członkowie Rady pochwalili iednomyślnie środki, o których mowa, lub nie, że zatém niepotrzebuie od niego w téy mierze zeznania; że Pan Guernon-Ranville na obudwóch posiedzeniach Rady, na których rzecz tę roztrząsano i uchwalono, istotnie przeciwnym był systematowi, który przewagę otrzymał. Że, co się tycze dni 26. — 28. Lipca, Ministeryum nieskładało Królowi żadnych raportów, raporta takowe należały do Prezesa Rady; że on, acz nieświadomy dobrze téy rzeczy, przekonanym iest mocno, że Prezes niezaniedbał téy powinności w dniach owych. Oświadczył, że niewie o rozkazach uwięzień, które dnia 27. Lipca w względzie znacznéy liczby osób wydano. Co się tycze rac palnych P. Lisoire, zgadzały się iego zeznania z zeznaniami Pana Polignaka.

W słuchaniu Hrabiego Peyronnet przed Sądem Parów zapytania ściągały się głównie do środków, iakich użyć miano w celu wykonania uchwał. P. Peyronnet odpowiedział, iż w tych środkach nie miał naymnieyszego udziału. Na zapytanie tyczące się podpalań w Nor-

mandyi, odpowiedział: „Podpalania te zaczęły się dawno przed wstąpieniem moiém do Ministeryum. Na pierwszém posiedzeniu otworzyłem narady zdaniem sprawy Królowi o tych wypadkach i proponowałem Królowi użycie dzielnych środków; Król przyiął ie bez namysłu; i Generał Latour de Foisac, opatrzony w nadzwyczayne pełnomocnictwo, wysłanym został z dwoma pólkami żandarmeryi do Normandyi. Z Generałem tym rozmawiałem nazaiutrz; mam nadzieię, że mi nie odmówi, zdać w téy mierze sprawy. Z drugiéy strony, pisałem prawie codzień do Pana Montlivault, Prefekta w Calvados; proszę bardzo, aby urzędnik ten, również i PP. Viersaint, Prefekt Orny i d'Estourmel, Prefekt Manchy słuchani byli, życzeniem moiém iest także, aby informacye, które ciągle władzom tym przesełałem, zebrane i do akt processowych załączone zostały. Z nich okaże się, iak mniemam, że niczego, o ile to odemnie zależało, nie zaniedbałem, ażeby zapobiedz szerzeniu się tego nieszczęścia i odkryć sprawców. Prócz codziennych informacyi moich, kazałem nadto ogłosić nagrodę dla tych, którzyby uięli głównych sprawców tych zbrodni. Własnoręcznie rozkazałem i upoważniłem Pana de Montlivault, ażeby się z mieyscowemi władzami sądowemi porozumiał, i podrzędnym agentom tych spisków, którzy mieli być traceni, obiecał przebaczenie, ieżli ważne fakta odkryią. Krok ten z moiéy strony pochwaliła Rada a Król upoważnił.

Z dnia 14. Grudnia.

Król prezydował wczora w radzie Ministrów i przyimował powinszowania Deputowanych gwardyi narodowéy wielu miast.

Izba Parów zebrała się dnia 13. Grudnia na nadzwyczayne posiedzenie, w galeryi wielkiéy pałacu Luxemburgskiego, gdzie obecnie iest wystawa obrazów, z któréy dochód przeznaczono dla rannych w ostatniéy rewolucyi. Zwyczayne mieysce posiedzeń niemogło być użytém, albowiem czynią w niém przygotowania do rozpraw w procesie Ministrów, które się dnia 15 b. m. rozpoczną. Posiedzenie trwało tylko 1½. godziny. Nasamprzód wstąpił na mownicę Prezes Rady Ministrów, w zamiarze przełożenia Parom proiektu do prawa o zaięciu fundnszów, przeznaczonych na wynagrodzenie wychodzców, który to proiekt Izba Deputowanych już przyięła. Minister uczynił przy tém uwagę, że niemasz potrzeby, aby Izba proiekt ten natychmiast roztrząsała, i, że potwierdzenie tego prawa może być do 1. Stycznia odłożoném. Wyznaczono natychmiast Kommissyą do rozebrania proiektu; składa ona się z Margrabiego Malleville, Hrabiego Mollien, Chaptal, Pontécoulant i St. Priest. — Następnie zabrał głos Minister marynarki i przełożył Izbie proiekt nowy, złożony z 17. artykułów, w względzie przytłumienia handlu niewolnikami.

Izba Deputowanych. Na posiedzeniu dnia 13. Grudnia, przy otworzeniu którego na mieyscu, gdzie B. Constant zwykł był siadać, spostrzeżono koronę obywatelską, czarną krepą okrytą, roztrząsano daléy proiekt do prawa o urządzeniu gwardyi narodowéy. Pięciu mówców, pomiędzy tymi P. Salverte, zabierało głos w ciągu rozpraw o téy rzeczy; poczém rozprawy ukończono. Po nieinteressującém roztrząsaniu zgodziło się zgromadzenie na to, aby proponowane poprawki, których iest przeszło sto, odesłać do właściwéy Kommissyi, któraby ie w pewnym względzie przebrała i im przyzwoite mieysce w prawie naznaczyła. Nazaiutrz P. Dupin, sprawozdawca, chciał przełożyć skreślony przez siebie rys tego prawa, a potém miano przystąpić zaraz do roztrząsania poiedyńczych artykułów. Posiedzenie, które dwie godziny tylko trwało, odroczoném zostało iuż o 3½ godziny.

Publiczne rozprawy Sądu Parów w procesie przeciw oskarżonym Ministrom rozpoczną się iutro zrana o godzinie 10téy. Drzwi otworzone będą o 9téy godzinie, a zamknięte z rozpoczęciem narad. Ponieważ tylko tyle biletów rozdano, ile iest siedzeń, przeto każdy posiadaiący bilet iest pewnym, że znaydzie w sali mieysce. Płeć piękna, stósownie do zwyczaiu Sądu Parów w sprawach kryminalnych, iest wyłączona od znaydowania się pomiędzy widzami.

Panowie Guernon-Ranville i Chantelauze są bardzo smutni i nie przy zupełném zdrowiu.

Dzisieyszy numer Monitora zawiera obszerny raport Generała Clausel o wzięciu

miast Blidy i Medyi, i donosi o powrocie Generała do Algieru.

Portugalski Generał Cabreira przybył tu z Londynu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 2. Grudnia.

Zmiana Ministrów w Anglii zniweczyła plany absolutystów. Naradzano się kilkakrotnie, lecz nic niepostanowiono. Minister woyny radzi nalegliwie, działać zaczepnie przeciw Francyi. Inni zaś członkowie radzą umiarkowanie, tém bardziéy, iż armia w naynędznieyszym znayduie się stanie.

Dekret amnestyi puszczony znowu w odwłokę.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Grudnia.

Gazeta dworska donosi o mianowaniu Wice-Hrabiego Granville, Posłem Króla W. Brytanii przy Królu Francuzów.

Reprezentanci wielkich mocarstw mieli wczora w wydziale spraw zagranicznych konferencyą o interesach belgickich, która przeszło półtory godziny trwała; po południu odbyła się rada gabinetowa.

Uchwalono pomnożyć każdy pułk woyska Królewskiego do 740 ludzi; przedsięwzięte już są potrzebne tym końcem środki. Dotąd liczył każdy pułk tylko 660 ludzi. Do pomnożenia woyska, które tym sposobem powiększy się o 6000 ludzi, są podobno powodem panuiące w rozmaitych obwodach zaburzenia.

Lord Cochrane, który tu niedawno ieździł z Paryża, przestrzegał przez ciąg swoiego tu bawienia nayściśleysze incognito; miał on, iak słychać, ważne czynności i już wyiechał z powrotem do Paryża.

Tuteyszy agent Don Miguela starał się, odnowić przyiacielskie stósunki, iakie zachodziły między nim a wydziałem spraw zagranicznych, gdy ten zostawał ieszcze pod sterem Hrabiego Aberdeen; krok ten iednakże, iak dziennik dworski uważa, był nadaremnym.

W Edynburgu położono sądowy areszt na 9 powozów byłego Króla francuzkiego, a to na wniosek Hr. Pfaffenhofen, wierzyciela Burbonów, za których tenże w czasie ich pielgrzymki ręczył, gdy im powozy w Niemczech z powodu długów zaięte zostały. Zdaie się, iż Ludwik XVIII. powróciwszy do Francyi zrobił z Hr. Pfaffenhofen układ, którego iednak Karol X. niedotrzymał. Przyaresztowanie w Edynburgu nastąpiło w skutek zapozwu wydanego do Karola X. (alias Pana Capet, iak wyrażono w zapozwie), podług którego stawić się ma w tych dniach przed Sądem. Także na znayduiące się w ręku pewnego bankiera summy Ex-Króla, wynoszące 50,000 Funt. St., położono areszt na wniosek pomienionego Hrabiego Pfaffenhofen.

Wkrótce po bitwie pod Waterloo utworzył się był w Sheffield związek pod nazwiskiem: „przyiaciół Wellingtona“; kazał on zrobić iedwabną chorągiew z wizerunkiem Xięcia na koniu, która 21 gwinei kosztowała. Oświadczywszy się Xiążę w Parlamencie przeciw wszelkiéy reformie, utracił przychylność związku, który rozgniewany o to, kazał przed kilku dniami spalić publicznie ową chorągiew w rynku Sheffield. Jak słychać, związek ten przyiął teraz nazwisko „przyiaciół Greja.“

Listy i gazety z Bogoty i Kartageny donoszą, iż Boliwar idąc za głosem stronnictwa zwycięzkiego Kolumbii, stanął ieszcze raz na czele Rzeczypolitéy.

Szwaycarya.

Z dnia 11. Grudnia.

Oddział powstańców, który się cofnął był z Arau do Lenzburga, niknie powoli, albowiem wielu wraca do domów, odgrażaiąc iednak, iż się znowu zgromadzą, ieżeliby wielka rada nieprzyięła proponowanéy przez nich konstytucyi.

Rozmaite wiadomości.

Dnia 14. m. b. niektórzy więźnie w cekauzie Dysseldorfskim chcieli się wydobyć gwałtem

z więzienia. Po bezskuteczném wezwaniu ich do spokoyności, musiano dać do nich ognia; trzech poległo a dwóch przypłaciło ranami. Tym sposobem przywrócono spokoyność i bezpieczeństwo i żaden z więźniów nie uszedł.

Merkury Szwabski donosi od granicy czeskiéy z dnia 6. Grudnia, co następuie: „Kilka pułków iazdy przyciągnęło z Galicyi do królestwa Czeskiego, gdzie pozostaną. Za przyczynę téy zmiany podaią wielką drożynę żywności w Galicyi, mianowicie niedostatek obroków.

W pierwszych trzech dniach po rozeyściu się wiadomości o rewolucyi w Warszawie, przebiegło 45 gońców i sztafet przez Frankfort nad Menem.

Gazeta wieyska mówi: „W Frankforcie wybuchła woyna i to woyna piwna. Tamteysi bowiem piwowarzy wypowiedzieli otwartą woynę piwu bawarskiemu, które za małą opłatą wprowadzane, spiiano w mieście z upodobaniem. Piwowarzy opasali w naywiększéy złości port. Woyska posiłkowe ożywia duch naylepszy i są one gotowe do pochodu i bitwy, iednakże mniemaią, że nie przyidzie do rozlewu krwi.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do urządzenia władzy woyskowéy, cała załoga tuteysza ma być przekwaterowana dnia 1. Stycznia r. przyszł. i komornicy od tego czasu odbiorą tylko na kwaterę ieden batalion piechoty. Uwiadomiam więc ninieyszém o tém publiczność, ażeby tak właściciele domów iako i komornicy, którzy inkwaterunek poczęści in natura sami utrzymuią, poczęści wynaięli, tak się urządzili, iżby mianowicie pierwsi większą ilość woyskowych, którzy w kwaterach naiętych mieysca iuż znaleść niemogą, do własnych swych domów przyięli.

Poznań, dnia 21. Grudnia 1830.

Nad-Burmistrz.

PATENT SUBHASTACYINY.

Młyn Piła pod Murowaną Gośliną położony, do pozostałości zmarłego Andrzeia Warlińskiego należący, sądownie na 7,864 tal. 16 sgr. 6 den. oszacowany, w drodze subhastacyi konieczney naywięcéy daiącemu przedanym być ma.

W tym celu termina licytacyine

na dzień 30. Września r. b,
na dzień 30. Listopada r. b. i
na dzień 10. Lutego 1831.

z których ostatni zawity zawsze przed południem o godzinie 9. przed Sędzią Brückner w naszéy izbie dla stron wyznaczone zostały, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybitym będzie, skoro prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą. Taxa i warunki w każdym czasie w naszéy Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań d. 14. Czerwca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zapozywamy ninieyszém sukcessorów niewiadomych:

1) zmarłego w roku 1813. w Siemianicach Alexego Wodzyńskiego proboszcza,
2) zmarłego dnia 21. Października 1809. r. w Rzegocinie powiecie Pleszewskim Pischlinskiego ekonoma,

aby się naydaléy w terminie

dnia 29. Kwietnia 1831.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Wnym Braun Sędzią Ziemiańskim na piśmie lub osobiście zgłosili i wylegitymowali. W razie niezgłoszenia się żadnego sukcessora, natenczas obydwie te sukcessye, gdy żaden wia-

domy nieznayduie się dziedzic, fiskusowi, iako dobra pana niemaiące, przysądzone zostaną.

Sukcessorowie zaś po zaszłéy prekluzyi zgłosić się mogący, obowiązani będą, wszelkie iego czynności i rozporządzenia za dobre uznać i przyznać, niebędąc zaś iuż mocnymi żądać odeń kalkulacyi lub wynagrodzenia pobieranych użytków, owszém przestać będą musieli na tem, cokolwiekby się naówczas ieszcze z sukcessyi znaydować mogło.

Krotoszyn, dnia 15. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Sąd Ziemiański zapozywa ninieyzzém publicznie z mieysca pobytu swego niewiadomych sukcessorów zmarłego Franciszka Twarowskiego byłego Radcy Prefektury Bydgowskiéy i Szambelana, to iest:

Sukcessorów zmarłego Piotra Twarowskiego brata onegoż; sukcessorów zmarłego Baltazara Twarowskiego, podobnież brata onegoż; również zmarłéy Borowskiéy siostry onegoż;

aby w terminie do deklarowania się względem przystąpienia do spadku i do legitymowania się

na dzień 22. Kwietnia 1831.

przed Ur. Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Scholz tu wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawnie ulegitymowanych, na których Jmć Panów Rafalskiego, Schoepke i Szulca Kommissarzy Sprawiedliwości im proponuiemy, stawili się, w razie zaś niestawienia się pewnymi byli, że z pretensyami swemi do massy prekludowani zostaną, i ta tym sukcessorom wydana być ma, którzy się zgłosili.

Bydgoszcz d. 24. Maia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Przez wydane dziś rozporządzenie, został nad przyszłą summą kupna dóbr szlacheckich Swinar, w powiecie Międzychodzkim leżących W. Unruh Radzcy powiatowemu należących, na wniosek wierzyciela realnego, process likwidacyiny otworzonym.

Do zameldowania więc pretensyi do dóbr rzeczonych i summy kupna za nie, wyznaczył sąd termin

na dzień 23. Lutego 1831.

zrana o godzinie 10., który się tu w Międzyrzeczu przez W. Barona Collas Assessora, odbywać będzie. Zapozywa więc nań wszystkich niewiadomych wierzycieli realnych ninieyszem, wzywaiąc ich, aby pretensye swoie w terminie tym należycie udowodnili. Zarazem ostrzega ich, iż w razie przeciwnym niestawaiący, z pretensyami swoiemi do summy kupna i dóbr prekludowanymi zostaną i wieczne im w téy mierze milczenie, tak przeciwko wierzycielom, między których summa kupna podzieloną będzie, iakoteż przeciwko nabywcy dóbr rzeczonych nakazaném zostanie. Na mandataryuszów przedstawia im tuteyszych Kommiss. Spraw. Huenke, Roestel i Wrońskiego.

Międzyrzecz d. 30. Sierpnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Otworzywszy nad pozostałością zmarłéy w Babimoście dnia 5. Marca 1828. r. wdowy Barbary Łęckiéy z Snowackich, do któréy nieruchomość w Babimoście leżąca należy, process sukcessyino likwidacyiny, wzywamy wszystkich niewiadomych wierzycieli rzeczonéy wdowy Łęckiéy, aby pretensye swoie w terminie

na dzień 12. Lutego 1831.

na godzinę 9. zrana wyznaczonym, który się w izbie naszéy stron przez delegowanego Assessora Barona Collas odbywać będzie, osobiście lub przez prawnie dozwolonych mocodawcą i informacyą opatrzonych pełnomocników, na których im tuteyszych Kommissarzy Sprawiedliwości Wolnego, Restla i Małłowa przedstawiamy, należycie podali i udowodnili; w razie albowiem przeciwnym, prawo pierwszeństwa, iakoweby mieć mogli, utracą, i z pretensyami swoiemi do tego odesłani zostaną, coby się po zaspokoieniu zgłoszonych wierzycieli pozostać mogło.

Międzyrzecz, dnia 11. Października 1830.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Grudnia 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . . .	84¾	84⅝
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	86½	86
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	90	—
Wschodnio-Pruskie . . .	90¾	—
Szlaskie	—	100¾

Poznań, dnia 24. Grudnia 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	93	—	4

Otrzymałem w komis bardzo dobry papier do pisania, który przedaię w nayumiarkowańszych cenach. Dostać także u mnie można świeżych wędzonych szynek.

Karol Fryderyk Baumann.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 20. Grudnia 1830.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	2	6	—	2	7	6
Żyto . . .	1	10	—	—	1	12	6
Jęczmień . .	—	25	—	—	—	27	6
Owies . . .	—	21	—	—	—	22	6
Taterka . .	1	2	6	—	1	5	—
Groch . . .	1	10	—	—	1	15	—
Ziemiaki . .	—	15	—	—	—	20	—
Masła garniec	2	5	—	—	—	—	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	5	15	—	—	6	—	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	25	—	—	—	27	6

Nadzwyczayny Dodatek do Gazety W. Xięst. Poznańskiego Nr. 103.

(Z dnia 25. Grudnia.)

PRZEPISY PRAWA,

zabraniaiące poddanym kraiowym potaiemnego oddalania się z kraiu, skrytych schadzek w zamiarze zakazanym i wszelkich kroków, publicznéy spokoyności i bezpieczeństwu szkodliwych.

Powszechne prawo kraiowe część II. tytuł 17.

§. 127. Żadnemu poddanemu kraiowemu niewolno bez wiadomości rządu usuwać się przez emigracyą z pod iego iurysdykcyi naywyższéy.

Powszechne prawo kraiowe część II. tytuł 20.

§. 468. Kantoniści (popisowi), iuż do służby woyskoyéy wybrani, chociaż ieszcze przysięgi niewykonali, gdy z kraiu uydą, za zbiegów uważani być maią.

§. 469. ibidem. Gdy kantoniści, którzy ieszcze iako rekruci wybrani niezostali, porzucaią kraie Krolewskie dla usunięcia się od służby woyskowéy, wówczas pozostały ich maiątek, przez sąd wyższy prowincyi ma być przyznany skarbowi Królewskiemu.

Wyiątek z ustawy z dnia 15. Września 1818. r., względem emigracyi z kraiu.

§. 2. Gdy prawo z dnia 3. Września 1814., uchylaiąc dawnieysze urządzenie zaciągu do woyska, każdego mieszkańca w kraiu do służby woyskowéy obowięzuie; przeto przepisy Powszechnego Prawa Kraiowego, dane dawniéy tylko dla zobowiązanych pułków popisowych; stósuią się teraz bez wszelkiéy różnicy do wszystkich tych obywateli kraiu, którzy według przepisów prawa z dnia 3. Września 1814. r. do służby w woysku liniowém są obowiązani.

§. 3. Także w postępowaniu przeciw zbiegłym, do służby woyskowéy obowiązanym osobom, służyć maią za zasadę w wszystkich naszych prowincyach, z równą rozciągłością i ograniczeniem, przepisy w części II. tytule 20. §§. 468—473. Powszechnego Prawa Kraiowego obięte.

Powszechne Prawo Kraiowe część II. tytuł 20.

§. 119. Kto rozmyślnie wdaie się w związki, przez które kray iakimkolwiek sposobem mógłby popaść zewnętrznéy niespokoyności, lub zawikłaniom niebezpiecznym, chociażby o zły zamiar niebył przeświadczonym i kraiowi ztąd żadna szkoda niewynikła, ukarany być powinien fortecą lub więzieniem na sześć miesięcy do dwóch lat.

§. 126. ibid. Nikt niema taiemnie zgromadzać dział, broni ręcznéy lub zapasów woiennych.

§. 128. Niewolno nikomu zbierać ludzi zbroynych lub brać na żołd, ieżeli od władz kraiowych nieiest do tego wyraźnie upoważnionym.

§. 130. Ktokolwiek działa wbrew tym przepisom, ten w stósunku swego wykroczenia, oraz niebezpieczeństwa, iakiego kray ztąd obawiać się może, i podeyrzenie, iakieby paść mogło na zamiar iego w téy mierze, ma być skarcony surową karą pieniężną lub cielesną, w miarę osoby i maiątku.

§. 149. ibid. Kara zasłużona za zbrodnię, ma być w każdym razie zostrzoną, gdy zbrodnia spełnioną została wśród okoliczności mięszaiących spokoyność, bezpieczeństwo i porządek publiczny.

§. 184. Członki wszelkich w kraiu towarzystw, obowiązane są wykazać zwierzchności, na iéy żądanie, iaki iest zamiar i przedmiot ich zgromadzeń.

§. 185. Taiemne związki kilku lub wielu obywateli kraiu, ieżeli na interesa kraiu lub iego bezpieczeństwo wpływ mieć mogą, winny być doniesione zwierzchności przez związkowych dla wybadania i zatwierdzenia, pod karą surową więzienia lub cielesną.

Wyiątek z ustawy z dnia 20. Października 1798 r., tyczącéy się zapobieżenia potaiemnym związkom i ukarania onychże.

§. 2. Wszelkie towarzystwa i związki, ktorych celem lub też głównym albo potocznym zamiarem są iakiegokolwiek bądź narady nad zaprowadzeniem odmiany w składzie rządu lub administracyi kraiu, lub nad sposobami, iakby odmiany te do skutku doprowadzić, i środkami tym końcem przedsięwziąść się maiącemi, są zabronione.

§. 5. Kto się poważy tworzyć zabronione towarzystwa lub związki, lub do nich należeć będzie i niezaniecha uczestnictwa onychże, wystawia się, gdy zostaie w służbie woyskowéy lub cywilnéy lub innych obowiązkach publicznych, na nieodzowną kassacyą. Oprócz tego ulegną ci, którzy zakazane towarzystwo utworzyli, lub do istnienia onegoż po ogłoszeniu ninieyszego zakazu byli powodem, karze 10letniego aresztu w fortecy lub w domu poprawy; rzeczywiste zaś członki i uczestnicy takich towarzystw karze 6cioletniego aresztu w fortecy lub w domu poprawy.

Gdyby się okazać miało, iż takie zakazane towarzystwo dążyło do szkodliwego kraiowi celu, lub miało zamiar dopuścić się zdrady kraiu i zbrodni maiestatu; ówczas wyrokować należy przeciw sprawcom, członkom i uczestnikom takowych towarzystw, na karę śmierci lub dożywotniego więzienia, przez prawo kraiowe na zbrodnię tego rodzaiu przepisane.

§. 6. Kto w domu lub pomieszkaniu swoiém zakazane towarzystwa cierpi lub od towarzystw zlecenia przyimuie, o których mu wiadomo że do zabronionych należą, ukarany będzie 4roletniem więzieniem w fortecy lub w domu poprawy; a ieżeli zostaie w publicznych obowiązkach, utraci prócz tego swoy urząd. Ci nawet, którzy w przytoczonych przypadkach powzięli ugruntowane podeyrzenie, a zaniedbali o tém uczynić zwierzchności doniesienia, wystawia się na stósowną karę.

§. 8. Jeżeli komu proponowaném będzie uczestnictwo w zakazaném związku lub towarzystwie, lub gdy kto o istnieniu takiego związku lub towarzystwa pewną zasięgnie wiadomość, winien o tém pod karą uwięzienia w twierdzy lub w domu poprawy na rok ieden do dwóch lat, a nawet w miarę uznania pod surowszą ieszcze karą, zwierzchniéy władzy policyinéy mieyscowéy, bez zwłoki ustnie lub na piśmie donieść.

Wyiątek z edyktu z dnia 30. Grudnia 1798. r. względem zapobieżenia tumultom i ukarania sprawców i uczestników onychże.

§. 11. Kto będzie pobudką do tumultu, chociażby to z saméy lekomyślności uczynił, zasługuie z powodu niebezpieczeństwa, na iakie współobywateli swoich naraża, za każde podobne przewinienie na stósowną karę fortecy lub domu poprawy, którą sędzia, w stósunku okoliczności, szczególniey w miarę większego lub mnieyszego niebezpieczeństwa, oznaczy.